

IZABELA KAPSA

## **Ewolucja statusu politycznego Liberalnych Demokratów w brytyjskiej Izbie Gmin (1988–2011)**

### **Wstęp**

Wybory parlamentarne do brytyjskiej Izby Gmin w 2010 roku, zarówno w fazie kampanii wyborczej, jak i formowania rządu, zapisały się pod znakiem zmiany. Nie tylko zmiany układu sił w parlamencie, ale także sposobu sprawowania władzy ustawodawczej i wykonawczej oraz istotnej modyfikacji samego systemu partyjnego. Co znamienne, hasło „zmiany” było kluczowym w kampanii wyborczej Liberalnych Demokratów, którzy zakończyli ją sukcesem w postaci udziału w koalicji rządzącej, tak rzadko zawiązywanej w Wielkiej Brytanii.

Rok wyborczy 2010 w Zjednoczonym Królestwie stanowił istotny punkt zwrotny w zakresie oddziaływania na sposób uprawiania polityki w państwie, a także zmiany systemu partyjnego. Dotąd bowiem niewielu badaczy uznawało znaczenie partii trzeciej w brytyjskim systemie partyjnym, mimo iż uczestniczyła ona w sprawowaniu władzy w parlamentach krajowych Szkocji i Walii, a także posiadała swoich deputowanych w Parlamencie Europejskim. Z kolei z punktu

widzenia Liberalnych Demokratów w 2010 roku dokonał się istotny przełom w ewolucji statusu politycznego partii. Liczba uzyskiwanych dotąd mandatów przez dwie największe partie w systemie – Partię Pracy i Partię Konserwatywną – powodowała, że przez cały współczesny okres swojej działalności (od powstania partii w 1988 roku) liberałowie zajmowali ławy opozycji<sup>1</sup>. Niecodzienna w historii Wielkiej Brytanii koalicja zawiązana w 2010 roku zmieniła status polityczny tej partii – z opozycyjnej na rządzącą.

Niniejszy artykuł zawiera analizę ewolucji statusu politycznego Liberalnych Demokratów w brytyjskiej Izbie Gmin oraz czynników na nią wpływających, w tym zwłaszcza po wyborach parlamentarnych 2010 roku. W tym celu zostanie przeprowadzona prezentacja partii, od jej powołania w 1988 roku, a zwłaszcza komparatystyczna analiza jej statusu politycznego w Izbie Gmin oraz w parlamentach krajowych Szkocji, Walii i Irlandii Północnej. Rozważaniom zostaną poddane także wyniki wyborcze partii, jej relacje z innymi partiami oraz elementy programu politycznego. Druga część artykułu poświęcona zostanie zmianie statusu politycznego Liberalnych Demokratów po wyborach do Izby Gmin z 6 maja 2010 roku. W tym miejscu także dokonam oceny zakresu zmian w programie politycznym i relacji z wyborcami, zakończonej próbą prognozy dalszej ewolucji statusu politycznego tej partii.

Można przyjąć, że status polityczny partii, wyrażany poziomem ich relewancji, staje się jednym z kryteriów definiowania systemu partyjnego. Jest on istotny dla uzyskania pełnego obrazu systemu partyjnego w danym czasie. W odniesieniu do Wielkiej Brytanii kryteria typologii jakościowych pozwalają na zdefiniowanie tego systemu jako systemu konkurencyjnego, chociaż z pewnymi ograniczeniami wynikającymi z większościowej ordynacji wyborczej. Ograniczenia te powodują, że na przykład partia, na którą głosuje 23% wyborców,

---

<sup>1</sup> Używam określenia „liberałowie”, odwołując się do korzeni Liberalnych Demokratów. Współcześnie jednak nie jest ono precyzyjne, gdyż partię charakteryzuje lewicowy liberalizm, oparty na takich wartościach, jak: wolność jednostki, egalitaryzm, racjonalizm, progresywizm, czy socjalnie skorygowany kapitalizm.

uzyskuje niespełna 9% mandatów w parlamencie (to wynik Liberalnych Demokratów w wyborach 2010 roku). Zjawisko to wyjaśniał Maurice Duverger, który uznał, że wybory większościowe powodują deformację preferencji wyborczych obywateli, powstałą na skutek mechanicznego i psychologicznego efektu prawa wyborczego. Pierwszy prowadzi do tego, że wszystkie uczestniczące w wyborach partie, z wyjątkiem dwóch najsilniejszych, są permanentnie podreprezentowane. W drugim zaś wyborcy są skłonni głosować na partie największe w obawie przed zmarnowaniem swojego głosu<sup>2</sup>. Prowadzi to do sytuacji, w której tak długo jak partia trzecia konkuruje z dwiema dużymi partiami, pozostaje słaba, gdyż zarówno system, jak i sami wyborcy działają przeciwko niej.

Brytyjski system partyjny to także system zmienny (żadna z partii nie sprawowała władzy przez długi czas, poza okresowymi tendencjami w „erze thatcherowskiej” i „dekadzie Blaira”), pragmatyczny (co wiąże się ze współczesnymi, nacechowanymi marketingiem metodami działania partii) oraz system równowagi, w którym uznany konstytucyjnie status opozycji pozwala na utrzymanie stałej przeciwwagi dla rządzących. Ze względu na kryteria ilościowe (jak np. Jeana Blondela, który wyróżnił systemy dwupartyjne, dwuipółpartyjne, wielopartyjne oparte na dominacji jednej partii oraz wielopartyjne bez partii dominującej<sup>3</sup>) system brytyjski jest uznawany za system dwupartyjny, co wynika w dużej mierze z brytyjskiej tradycji i historycznej przynależności do systemów anglosaskich, a pomija istotny fakt pojawiającej się tendencji do dwuipółpartyjności w tym kraju. Istnieje bowiem problem z liczeniem partii politycznych istotnych w brytyjskim systemie partyjnym, który stał się jedną z przyczyn powstania stereotypu dwupartyjności tegoż systemu<sup>4</sup>. Jednym z nie-

<sup>2</sup> Maurice Duverger, *Political parties. Their organization and activity in the modern state*, Science edition, New York 1967, s. 226.

<sup>3</sup> Szerzej w: Jean Blondel, *Types of Party Systems*, [w:] *The West European Party System*, red. P. Mair, Oxford 1990, s. 302–310.

<sup>4</sup> Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na sposób liczenia partii politycznych, zgodnie z którym Ryszard Herbut wyróżnił partie małe i duże. Ich wielkość definiuje się na podstawie poziomu poparcia wyborczego, co pozwala na określenie

licznych politologów poddających ów stereotyp w wątpliwość był dotąd Stephen Ingle. Przeprowadził on analizę definicji dwupartyjności, jaką stworzył Giovanni Sartori i uznał, że brytyjski system partyjny nie spełnia jego warunków<sup>5</sup>. Wniosek Ingle z 2008 roku oraz

znaczenia w układzie powiązań międzypartyjnych. Zgodnie z tym założeniem partie duże są ważnym elementem systemu partyjnego, a sytuacja partii małych jest zróżnicowana – albo występują tylko na poziomie wyborczym (nie dostają się do parlamentu, bo nie uzyskały wystarczającego poparcia), albo na poziomie parlamentarnym – uzyskując niewielki wpływ na tworzenie polityki państwa pełnią funkcję opozycji. Są też takie partie, które, nie biorąc udziału w przetargach koalicyjnych, pełnią funkcję krytycznego obserwatora albo udaje im się wejść w skład gabinetu i od swojego poparcia dla rządu uzależnić realizację pewnych elementów programowych. Nie ma więc uniwersalnej zasady, która pozwalałaby jednoznacznie określić siłę polityczną partii małych, a o ich ewentualnej ważności politycznej decyduje wiele czynników charakterystycznych dla konkretnego systemu partyjnego czy politycznego. Zob. Andrzej Antoszewski, Ryszard Herbut, *Systemy polityczne współczesnej Europy*, Warszawa 2006, s. 118–119.

<sup>5</sup> Pierwszą spośród czterech cech systemu dwupartyjnego jest potencjał dwóch największych partii do rywalizacji o absolutną większość mandatów. Ingle stwierdził, że poza pewnymi wyjątkami, mandaty osiągnięte przez jedną z dwóch głównych partii w Izbie Gmin pochodziły z wyborów niekonkurencyjnych (ponad 36% w 1900 roku). Na początku XX wieku, aż 107 kandydatów było wybieranych w „okręgach pewnych”, a zatem to kryterium spełniane jest tylko częściowo, gdyż w okręgach bez konkurencji nie może być mowy o rywalizacji. Drugie kryterium oznacza, że jedna partia osiąga rzeczywistą, zdolną do samodzielnego rządzenia większość (posiadającą 20 miejsc więcej w Izbie Gmin niż siły połączonej opozycji). W XX wieku spełniono ten wymóg w trzech czwartych izb, co oznacza, że w jednej czwartej nie został on spełniony. Co więcej, wielu komentatorów postrzeżało większość Johna Majora wynoszącą 21 mandatów w 1992 roku jako niewystarczającą, a w 2005 roku rząd Tony’ego Blaira z większością 66 mandatów miał duże trudności w przegłosowaniu kluczowych ustaw. Ponownie więc warunek zostaje spełniony tylko częściowo. Trzecie kryterium to gotowość partii większościowej do rządzenia samodzielnie. Ingle z przekonaniem zgodził się z tą cechą systemu brytyjskiego, gdyż każda z dwóch partii taką gotowość wykazuje. Czwarty warunek to regularna rotacja władzy między głównymi partiami. O regularności zmian w Wielkiej Brytanii mowy być nie może, co więcej do czasu sukcesu Blaira, rotacja była iluzją. Partie z centrolewicy, liberałowie i laburzyści, utrzymywały władzę przez znacznie

rzeczywistość polityczna Zjednoczonego Królestwa po wyborach w 2010 roku, dają podstawy do wskazywania na dwuipółpartyjność brytyjskiego systemu, charakteryzującą się istnieniem trzeciej małej partii o istotnym wpływie na system.

W Wielkiej Brytanii istnieje wiele partii małych zarówno na poziomie parlamentarnym, jak i wyborczym. Zwłaszcza partie narodowe częściej zdobywają mandaty w parlamentach krajowych, co pozwala im nie tylko utrzymywać kontakt z wyborcami, ale przede wszystkim sprawować władzę w swoim kraju. Demokracje westminsterskie sprzyjają marginalizacji partii małych na szczeblu centralnym, gdyż zwykle nie biorą one udziału ani w tworzeniu gabinetu, ani gabinetu cieni, ograniczając się do krytyki publicznej. Możliwość zmiany statusu takich partii daje jedynie transformacja systemu partyjnego, którą obecnie obserwuje się w Wielkiej Brytanii. Przejście w kierunku dwuipółpartyjności daje jednak szansę tylko tym partiom, które dysponują potencjałem mobilizacyjnym, to znaczy oferują nowe idee, akceptowane przez część elektoratu. Wiąże się to z relewancją danej partii, o której pisał Sartori. Relewantność oznacza istotność dla funkcjonowania całego systemu partyjnego, mogącą zmienić jego charakter i kierunek ewolucji. W celu wyznaczenia tej cechy Sartori posłużył się dwoma testami: potencjałem koalicyjnym partii oraz potencjalną możliwością użycia szantażu politycznego<sup>6</sup>.

W świetle powyższych rozważań słuszne wydaje się, aby w analizie ewolucji statusu politycznego Liberalnych Demokratów przyjąć za jego główną determinantę poziom relewancji tej partii. Warto przy tym pamiętać, że poza uwarunkowaniami wynikającymi z systemu politycznego, na relewantność poszczególnych partii wpływ ma także ich otoczenie, jak system kulturowy czy gospodarczy. Status ustrojowy brytyjskich partii politycznych regulowany jest, obok norm prawa stanowionego, przez normy konwenansów konstytucyjnych bądź parlamen-

---

krótszy okres czasu niż Konserwatyści i prawie zawsze posiadały mniej liczną większość parlamentarną. Ten argument Ingle także odrzucił. Zob. Stephen Ingle, *The British party system. An Introduction*, London 2008, s. 18–19.

<sup>6</sup> Giovanni Sartori, *Parties and Party Systems: A Framework for Analysis*, Cambridge 1976, s. 123.

tarnych. W odniesieniu do partii politycznych system prawny Wielkiej Brytanii przewiduje między innymi takie zasady, jak: dwupartyjność, większościowy system wyborczy, obowiązek mianowania przez monarchę premierem lidera zwycięskiej partii w wyborach do Izby Gmin, odpowiedzialność gabinetu i rządu przed parlamentem, suwerenność parlamentu. Te wszystkie czynniki w istotny sposób wpływały na znaczenie Liberalnych Demokratów w brytyjskim systemie partyjnym.

## Liberalni Demokraci. Rys historyczny

Liberalni Demokraci to partia, która w swej dość zawiłej historii, kontynuuje tradycję stronnictwa Wigów. W drugiej połowie XX wieku, powstała jeszcze pod koniec XIX stulecia Partia Liberalna zawiązała sojusz z odłamek Partii Pracy – Partią Socjaldemokratyczną (jako Sojusz SDP-L, czyli Social Democratic Party-Liberal Alliance). Niekorzystny wynik Sojuszu w wyborach w 1987 roku przesądził o wszczęciu procesu połączenia sił i stworzenia jednej partii. Na mocy decyzji większości członków obu ugrupowań, 3 marca 1988 roku, liderzy Partii Liberalnej i Partii Socjaldemokratycznej, David Steel i Robert Maclennan podpisali akt połączenia, ustanawiając nową formację pod nazwą Socjalliberalni Demokraci (Social and Liberal Democrats). Po krótkim okresie używania nazwy Demokraci (The Democrats), w październiku 1989 roku, zmieniono nazwę na obecną – Liberalni Demokraci (Liberal Democrats, Lib Dems)<sup>7</sup>. Art. 1.2 Statutu Partii głosi, że jest ona „sukcesorem Partii Liberalnej i Partii Socjaldemokratycznej”<sup>8</sup>. Jest to istotne, gdyż w obu partiach pojawiły się tendencje separatystyczne. Przeciwny połączeniu lider SDP David Owen, wraz z częścią działaczy kontynuują działalność Partii Socjaldemokratycz-

<sup>7</sup> Stephen Ingle, dz. cyt., s. 134.

<sup>8</sup> *Konstytucja Liberalnych Demokratów*, wyd. przez Konferencję Federalną w Harrogate, marzec 2009.

nej (Social Democratic Party)<sup>9</sup>. Z kolei grupa liberałów zawiązała Partię Liberalną (The Liberal Party), mimo nazwy – zupełnie nową organizację, gdyż siedziba, archiwum, aktywa i pasywa starej partii zostały przejęte przez Liberalnych Demokratów.

W XX wieku zarówno Partia Liberalna, jak i Liberalni Demokraci, zajmując trzecie miejsce w polityce brytyjskiej, odczuwali skutki tezy Duvergera, z której wynika, że im dłużej partia utrzymuje status partii trzeciej, tym wyborcy są mniej chętni, by oddawać na nią głosy, uznając je za głosy stracone, co w konsekwencji zmniejsza szanse tej partii na zmianę jej statusu politycznego. Mimo niekorzystnej sytuacji Partii Liberalnej udało się jednak przetrwać. Jak oceniają autorzy książki o trzeciej sile politycznej – *Third force politics*, główną przyczyną utrzymania się liberałów na scenie politycznej jest fakt, że ich partia była ciągle obecna w parlamencie. Istniała w takiej czy innej formie przez ponad 300 lat, będąc najstarszą partią w Izbie Gmin<sup>10</sup>.

Pierwszy start Liberalnych Demokratów wyborach (były to wybory lokalne w maju 1988 roku) nie przyniósł sukcesu politycznego, co więcej partia straciła ponad 60 mandatów w radach miast. Dopiero wybory do Izby Gmin w 1992 roku dały podstawę dalszej politycznej egzystencji<sup>11</sup>. Najlepszy wynik uzyskał pierwszy i wieloletni lider partii, Paddy Ashdown, który jeszcze w trakcie kampanii wyborczej był pytany o możliwość wejścia Lib Dems w skład koalicji w przypadku powstania parlamentu mniejszościowego (tzw. *hung parliament*, czyli parlament zawieszony), gdyż takie były wyniki przedwyborczych sondaży. Pomimo powołania rządu konserwatystów, dyskusje o koalicji pozostały żywe. Czwarta z kolei przegrana Partii Pracy przeko-

<sup>9</sup> Informacje na temat tej partii można znaleźć na jej stronie internetowej: [www.socialdemocraticparty.co.uk](http://www.socialdemocraticparty.co.uk) (data dostępu: 20 XII 2009).

<sup>10</sup> Paul Whiteley, Patrick Seyd, Antony Billingham, *Third force politics: Liberal Democrats at the grassroots*, Oxford 2006, s. 5.

<sup>11</sup> W wyborach do Izby Gmin Liberalni Demokraci uzyskiwali kolejno następujące poparcie: w 1992 roku – 17,9% głosów (20 mandatów); w 1997 roku – 17,2% (46); w 2001 roku – 18,8% (52); w 2005 roku – 22,1% (62); w 2010 roku – 23% (57). Za każdym razem był to trzeci wynik, po dwóch głównych partiach zmieniających się u steru rządów. Pozostałe partie zaś zdobywały nie więcej niż 2% głosów.

nała laburzystów o konieczności zmiany kierunku swojej polityki. Jej wyrazem miało być przesunięcie w stronę centrum, które otwierało drogę do porozumienia z Liberalnymi Demokratami<sup>12</sup>. Ówczesny lider partii, John Smith, nie był jednak zainteresowany współpracą formalną z Lib Dems w Izbie Gmin w postaci parlamentarnej koalicji, ale otworzył się na zmianę w programie laburzystów. Najpierw włączyli oni reformę konstytucyjną do swojego manifestu, a z czasem obie partie uzgodniły wspólny program, który między innymi miał na celu utworzenie Parlamentu Szkockiego. Mimo kilku różnic, jak stosunek do Traktatu z Maastricht, powstała tak zwana „zasadnicza opozycja” względem rządu konserwatywnego, która po kolejnych wyborach zmieniła się w „konstruktywną opozycję” wobec rządu Partii Pracy<sup>13</sup>.

W 1995 roku lider Liberalnych Demokratów zapowiedział odejście jego partii od zasady „równego dystansu”, która charakteryzowała się takim samym opozycyjnym stosunkiem do dwóch głównych rywali. Jak oceniano, *equidistance* stał się pustym hasłem wobec różnic ideologicznych występujących między tymi partiami. Wpływ na tę decyzję miały co najmniej trzy argumenty. Pierwszym była rosnąca niepopularność rządu konserwatystów, spowodowana brakiem nowej wizji polityki społeczno-gospodarczej kraju. Po drugie, nastąpiła radykalna zmiana w polityce Partii Pracy wraz z objęciem przywództwa

---

<sup>12</sup> Przejście laburzystów w stronę centrum zrealizuje w 1999 roku nowy lider partii Tony Blair, w manifestie socjaldemokratycznym napisanym wraz z Gerhardem Schröderem pt. „Europa: Trzecia Droga – Nowy Środek”. W ich Trzeciej drodze Liberalni Demokraci znajdowali wiele wspólnych poglądów, jak ten dotyczący roli centrolewicy poszukującej równowagi między wolnością i równością, której celem była walka z wykluczeniem społecznym. Obie partie łączyło również zobowiązanie do rozszerzenia i pogłębienia demokracji, zwłaszcza w zakresie dewolucji władzy oraz reformy systemu wyborczego. Wreszcie, istniała zgoda w odniesieniu do gospodarki, w której zostają zapewnione warunki dla rozwoju przedsiębiorców. Tylko taka bowiem mogła powiększać zatrudnienie, bogactwo, i technologiczne innowacje. William Wallace, Neil Stockley, *Liberal Democrats and the Third Way*, Centre for Reform, Paper No. 4, London 1998, s. 39.

<sup>13</sup> Stephen Ingle, dz. cyt., s. 139.



przez Tony'ego Blaira, co po trzecie, wpłynęło również na stanowisko Liberalnych Demokratów<sup>14</sup>.

Wyrazem nowych relacji między liberałami a laburzystami była sytuacja po wyborach parlamentarnych w 1997 roku. Mimo iż Partia Pracy dysponowała większością mandatów, Blair był przygotowany do rozmów o obsadzie dwóch tek ministerialnych przez Lib Dems, doceniając wyborczą współpracę między partiami i ich wspólne podejście do reformy konstytucyjnej<sup>15</sup>. W odpowiedzi Ashdown zamierzał przyjąć stanowisko konstruktywnej opozycji, polegające na krytyce rządu tylko w sprawach znacznie różniących obie partie, przy jednoczesnej współpracy tam, gdzie istniało porozumienie. Wobec braku jedności wśród liberalnych demokratów, Blair sięgnął po argumenty programowe, aby przekonać ich do poparcia strategii swojego lidera. Rząd przeprowadził działania zakończone referendumi w sprawie dewolucji w Szkocji i Walii, co od dawna było zamiarem liberałów<sup>16</sup>, a także rozpoczął rozmowy na temat reformy konstytucyjnej: usunięcia zasady dziedziczności z Izby Lordów, wprowadzenia proporcjonalnego systemu głosowania w Szkocji, Walii i zgromadzeniach londyńskich oraz do Parlamentu Europejskiego. Powstrzymał się jednak przed zagwarantowaniem proporcjonalności w wyborach do Izby Gmin, co było głównym pragnieniem Lib Dems<sup>17</sup>.

Jak oceniał Ralf Dahrendorf w 1999 roku, Tony Blair chciał stworzyć koalicję z Liberalnymi Demokratami w centrolewicowym rządzie. Nowa centrolewica nie miałaby być jednak zwykłym połączeniem nurtów, które rozdzieliły się na początku XX wieku, ale „projektem wybiegającym w przyszłość bez oglądania się wstecz”<sup>18</sup>. W celu uzgodnienia wspólnych obszarów w polityce partii w zakresie

<sup>14</sup> Roy Douglas, *Liberals. A history of the Liberal and Liberal Democrat Parties*, London and New York 2005, s. 303–306.

<sup>15</sup> Stephen Ingle, dz. cyt., s. 135–136.

<sup>16</sup> *Britain votes, 2001*, red. Pippa Norris, Oxford 2001, s. 76.

<sup>17</sup> Roy Jenkins, *The British liberal tradition: from Gladstone to young Churchill, Asquith, and Lloyd George – is Blair their heir?*, Toronto 2001, s. 36–37.

<sup>18</sup> Ralph Dahrendorf, *Kim jest Blair?*, „Przegląd Polityczny” 1999, nr 40/41, s. 84.

reformy konstytucyjnej, w 1996 roku liderzy obu partii utworzyli Połączony Komitet Konsultacyjny (*Joint Consulting Committee*). W efekcie prac Komitetu w lipcu 1997 roku rząd zgodził się na wprowadzenie systemu proporcjonalnego w wyborach lokalnych oraz w wyborach w 1999 roku do Parlamentu Europejskiego. Dodatkowo premier Blair zaoferował pięć miejsc dla Liberałów w gabinetowej Komisji do spraw Reformy Konstytucyjnej. Konstruktywna opozycja Liberalnych Demokratów zaczęła przynosić istotne korzyści<sup>19</sup>.

Główną przesłanką współpracy Lib Dems z laburzystowskim rządem było to, że oferował on nadzieję na wprowadzenie w życie niektórych postulatów z programu politycznego tej partii. Oznaczało to, że mimo posiadanego statusu opozycji parlamentarnej, liberałowie mogli realizować własną politykę. W systemie brytyjskim, cele polityczne Liberalnych Demokratów jako partii trzeciej są trudne do osiągnięcia, gdy partia pozostaje niezależną siłą polityczną. Z drugiej strony, jest także wiele trudności wynikających z bliższej współpracy z laburzystami. Udział w koalicji rządowej może stanowić kompromisowe rozwiązanie w tym sensie, że zapewni Lib Dems dostęp do władzy wspólnie z partią dużą, ale pod warunkiem zachowania niezależnej politycznej tożsamości<sup>20</sup>. Odnosząc to do tezy Sartoriego, zdolność partii politycznej do wchodzenia w koalicje świadczy o jej politycznej relewancji. Jednocześnie poprzez odejście od zasady równego dystansu Liberalni Demokraci zredukowali swój potencjał koalicyjny, a odrzucając jednego z potencjalnych partnerów, zdefiniowali realne szanse na koalicję z laburzystami<sup>21</sup>.

Jak zauważył Peter Joyce, sztywne utrzymywanie politycznej niezależności ogranicza możliwość Liberalnych Demokratów do odgrywania znaczącej roli w systemie politycznym. Współpraca z dużą partią może bowiem przynieść wzrost politycznych korzyści<sup>22</sup>. Wo-

<sup>19</sup> Peter Joyce, *Realignment of the left?: a history of the relationship between the Liberal Democrat and Labour Parties*, Basingstoke 1999, s. 278–279.

<sup>20</sup> Tamże, s. 295–301.

<sup>21</sup> Andrew Russell, *Neither left nor right? The Liberal Democrats and the electorate*, Manchester 2005, s. 200.

<sup>22</sup> Peter Joyce, dz. cyt., s. 290–291.

bec braku największej z nich – oczekiwanej przez Lib Dems zmiany ordynacji wyborczej do Izby Gmin, w styczniu 1999 roku Ashdown ogłosił decyzję o ustąpieniu ze stanowiska lidera. Nowym liderem partii został wybrany Charles Kennedy. Wraz ze zmianą lidera dokonano w partii bilansu korzyści i strat wynikających z dotychczasowej współpracy z laburzystami, po którym przyjęto stanowisko tzw. efektywnej opozycji w miejsce opozycji konstruktywnej. Innymi słowy, zamiast krytykować rząd jedynie w zakresie propozycji i działań nieodpowiadających programowi i ideom Liberalnych Demokratów, ci ostatni zaczęli stosować krytykę rządu „dla zasady”.

O słuszności tej zmiany przekonał Liberalnych Demokratów rezultat wyborów parlamentarnych z 2001 roku. Zwycięstwo bowiem i dominacja partii Blaira w Izbie Gmin niosła dla Lib Dems, jak oceniano, ryzyko związania swojego sukcesu wyborczego z Partią Pracy bez posiadania wpływu na jej program. Nie przekonywał ich także fakt, że obaj liderzy znali się od wielu lat, uzyskali mandat poselski w tym samym czasie, a Blair nawet próbował zachęcać Kennedy’ego do przejścia do Partii Pracy<sup>23</sup>. Sposobność do działania konstruktywnej opozycji dał sprzeciw Liberalnych Demokratów wobec wojny w Iraku, jednej z zasadniczych kwestii programowych tej partii. Partia zgromadziła niezadowolonych lewicowych Brytyjczyków, stając się „pokojową przystanią z dala od wojowniczego Blaira”<sup>24</sup>. Na początku 2003 roku Kennedy wziął udział w demonstracji przeciwko wojnie w londyńskim Hyde Park, największym takim zgromadzeniu w brytyjskiej historii. Była to ryzykowana strategia, gdyż liderzy partyjni zwykle nie brali udziału w demonstracjach ulicznych. Ale powiodła się, Tony Blair wyraził bowiem zgodę na debatę i głosowanie w Izbie Gmin. Podczas gdy inne partie były podzielone, wszyscy posłowie Lib Dems oddali głos przeciwko rządowi<sup>25</sup>.

<sup>23</sup> Greg Hurst, *Charles Kennedy. A Tragic Flaw*, London 2006, s. 92 i 124.

<sup>24</sup> Andrew Marr, *A history of modern Britain*, London 2007, s. 595–596.

<sup>25</sup> Z badań Philipa Cowleya i Marka Stuarta wynika, że w 2001 roku sposób głosowania Lib Dems był bardziej zbliżony do konserwatystów niż Partii Pracy, w przeciwieństwie do wyników z początku lat 90. Liberalni Demokraci uzasadniali to faktem, że praktyka i procedury w Izbie Gmin utrudniają im zajmowanie

Wybory parlamentarne w 2005 roku nie zmieniły statusu politycznego Liberalnych Demokratów, choć liczba uzyskanych mandatów (62) dała najsilniejszą reprezentację partii od jej utworzenia. Mimo iż Lib Dems nie stanowili oficjalnej opozycji (wyjaśniam poniżej), to lider partii Nick Clegg powołał odrębny gabinet cieni. Warto zaznaczyć, że poza dwiema głównymi partiami, pozostałe partie polityczne, ze względu na nieliczną reprezentację w Izbie Gmin, nie organizują odrębnie swoich grup<sup>26</sup>. Clegg jednak, podobnie jak jego poprzednicy, wyznaczył grupę trzydziestu członków obu izb odpowiedzialnych za szereg spraw, od gospodarki do środowiska, od spraw wewnętrznych do zagranicznych<sup>27</sup>.

Wyjątkowość gabinetu cieni Liberalnych Demokratów polega na tym, że nie ma on możliwości przejęcia władzy, nawet w przypadku obalenia rządu, gdyż taki przywilej posiada jedynie Gabinet Cieni Jej Królewskiej Mości. Jego zadaniem zaś jest to, czym dysponują partie małe w brytyjskiej Izbie Gmin, czyli prowadzenie odrębnej polityki w parlamencie, krytyka gabinetu oraz przedstawianie alternatywy

---

niezależnej pozycji politycznej, w większości głosowań są zmuszeni dokonywać wyboru między laburzystami i konserwatystami. Zatem głosowanie identyczne z konserwatystami, a przeciwko rządowi, nie musi oznaczać poparcia dla Partii Konserwatywnej w ogóle, a jedynie, że w tym głosowaniu są bardziej zgodni z konserwatystami niż z laburzystami. Zob. Philip Cowley, Mark Stuart, *From Labour love-in to Bona Fide Party of opposition*, „Journal of Liberal History” 2004, nr 43, s. 18–19.

<sup>26</sup> Istnieją one w formie teamów, czyli grup parlamentarnych: Democratic Unionist Party Parliamentary Team, Ulster Unionist Party Parliamentary Team, Plaid Cymru/Scottish National Party Parliamentary Teams, Parliamentary Private Secretaries.

<sup>27</sup> Warto wymienić przynajmniej tych polityków, którzy weszli pięć lat później w skład konserwatywno-liberalnego gabinetu Davida Camerona: *Deputy Party Leader and Shadow Chancellor* (zastępca lidera i minister skarbu gabinetu cieni) Dr Vincent Cable MP; *Shadow Secretary of State for Children, Schools and Families* (sekretarz stanu gabinetu cieni do spraw dzieci, szkół i rodzin) David Laws MP; *Shadow Secretary of State for the Home Department* (sekretarz stanu gabinetu cieni do spraw wewnętrznych) Chris Huhne MP; *Leader's Chief of Staff* (szef sztabu lidera) Danny Alexander MP. [http://www.parliament.uk/mpslordsandoffices/government\\_and\\_opposition/libdems.cfm](http://www.parliament.uk/mpslordsandoffices/government_and_opposition/libdems.cfm) (data dostępu: 12 XII 2009).

politycznej wyborcom. W tym celu korzysta z narzędzi krytyki polityki rządowej, jakimi są: debaty w parlamencie, wypowiedzi w mediach, organizowanie aktywności społecznej w różnych formach (strajki, manifestacje). Gabinet Cieni JKM z kolei to „esencja” parlamentarnej instytucji Opozycji Jej Królewskiej Mości w ramach władzy wykonawczej. Współcześnie głównym jej zadaniem jest krytyka rządu, celem zaś zwycięstwo w najbliższych wyborach powszechnych, pozwalające utworzyć rząd. Jak wskazywał Stanisław Gebethner, wypracowanie właściwej taktyki postępowania partii opozycyjnej w parlamencie wymaga koordynacji i kierowania działalnością frakcji parlamentarnej. Funkcję tę spełnia „gabinet cieni”<sup>28</sup>.

Gabinet cieni to alternatywne wobec rządu stronnictwo polityczne, którego funkcjonowanie wpisuje się w model opozycji konfrontacyjnej. Powstaje ona w systemach dwupartyjnych, w których większość ordynacja wyborcza prowadzi do uzyskiwania bezwzględnej większości mandatów w parlamencie przez jedną z dwóch głównych partii. W takiej sytuacji nie zachodzi potrzeba współdziałania między partiami, jak w strategiach opozycji koncyliacyjnej. Zatem Izba Gmin jest bardziej „miejscem dla publicznej debaty pomiędzy rządem i opozycją, niż organem ustawodawczym i kontrolnym”<sup>29</sup>. Aktywność opozycji w sferze legislacyjnej jest przede wszystkim krytyczna, zaś swe projekty legislacyjne i programy polityczne adresuje głównie do opinii publicznej. Konfrontacyjny model opozycji zapewnia efektywność systemu politycznego w warunkach, gdy partie często zmieniają się w funkcji rządu, czyli w praktyce realizowana jest zasada alternacji, jak to miało miejsce w Wielkiej Brytanii<sup>30</sup>.

Przyjęcie Ustawy o Ministrach Korony w 1937 roku, w której zapisano prawną definicję opozycji, spowodowało, że brytyjskie rozwiązania uchodzą za idące najdalej w tej kwestii. W szerokim ujęciu

<sup>28</sup> Stanisław Gebethner, *Rząd i opozycja Jej Królewskiej Mości w systemie politycznym Wielkiej Brytanii*, Warszawa 1967, s. 188–189.

<sup>29</sup> Tomasz Krawczyk, *Stosunki między rządem i opozycją w wybranych państwach Europy*, Toruń 2005, s. 128.

<sup>30</sup> Grażyna Ulicka, *Demokracje zachodnie. Zasady, wartości, wizje*, Warszawa 1992, s. 117.

opozycja polityczna to przede wszystkim wyrażanie sprzeciwu wobec rządzących lub reżimu politycznego. W tym sensie opozycja istnieje w każdym systemie politycznym. Natomiast opozycja *sensu stricto* to organizacje aktywnie zmierzające do objęcia rządów lub zmiany reżimu politycznego w danym państwie. Występuje ona w systemach demokratycznych<sup>31</sup>. Opozycją staje się więc największa przegrana partia, zaś pozostałe partie posiadające parlamentarną reprezentację prowadzą własną politykę. Takie postępowanie zgodne jest z definicją opozycji, jaką podaje Eugeniusz Zwierzchowski. Według niego składają się na nią grupy polityczne lub frakcje parlamentarne, które, z jakichkolwiek względów nie uczestnicząc w tworzeniu rządu, odnoszą się krytycznie do jego politycznego programu i działalności oraz kształtują własną alternatywę programową i personalną, by w ramach konstytucyjnie ustalonych reguł przejąć i sprawować rządy<sup>32</sup>.

To dążenie do określenia swojego miejsca w relacji rządzący-opozycja wynika, jak dość żartobliwie oceniał Cyril Northcote Parkinson z tego, że Brytyjczycy, wychowani na sportowych grach drużynowych, wchodzą do Izby Gmin z przekonaniem, że polityka jest grą opartą na bardzo podobnych zasadach. Instynkt graczy nakazał im stworzyć dwie przeciwne drużyny z sędzią głównym i sędziami liniowymi w osobach spikera oraz whipów. Izbę więc urządzono w ten sposób, aby każdy jej członek opowiadał się po jednej lub drugiej stronie, zanim jeszcze zapozna się z odpowiednimi argumentami lub nawet zanim dowie się, co jest przedmiotem dyskusji<sup>33</sup>. W innym rozumieniu Opozycja JKM została w Wielkiej Brytanii ustanowiona dla obrony demokratyczności procedur parlamentarnych i równowagi międzypartyjnej na poziomie władzy ustawodawczej. Zjednoczone Królestwo jest pierwszym państwem, które uznało opozycję między partiami politycznymi jako wynik nieprzerwanego rozwoju ustroju politycznego. Rywalizacja między Wigami i Torysami w XIX wieku odpowiadała przyjętemu dualizmowi liberałowie-konserwatyści tak

<sup>31</sup> Tomasz Krawczyk, dz. cyt., s. 117.

<sup>32</sup> *Opozycja parlamentarna*, red. E. Zwierzchowski, Warszawa 2000, s. 11.

<sup>33</sup> Cyril Northcote Parkinson, *Prawo Parkinsona, czyli w pogoni za postępem*, Warszawa 1964, s. 53–54.

długo, jak uzyskiwali oni wsparcie z reprezentowanych klas społecznych. Wzrost znaczenia Partii Pracy rozpoczął etap przejścia w kierunku dualizmu socjaldemokratyczno-konserwatywnego<sup>34</sup>. Wciąż jednak utrzymywał się podział na rządzących i opozycję, nawet jeśli była to zupełnie nowa opozycja.

## **Liberalni Demokraci w parlamentach krajowych Szkocji, Walii i Irlandii Północnej**

Zanim przejdę do analizy statusu politycznego Liberalnych Demokratów po wyborach 2010 roku, warto po krótko przedstawić ich miejsce w parlamentach krajowych Szkocji, Walii i Irlandii Północnej, gdzie sytuacja partii przedstawia się odmiennie. Wprowadzona w Zjednoczonym Królestwie pod koniec XX wieku dewolucja okazała się rozwiązaniem, które zaspokoilo dążenia poszczególnych narodów do większej suwerenności (z wyjątkiem Szkocji, gdzie nadal żywe jest dążenie do niepodległości, co pokazały wybory w 2011 roku)<sup>35</sup>. O przeprowadzeniu reformy dotyczącej autonomii regionów zdecy-

<sup>34</sup> Bruce D. Graham, *Representation and party politics. A comparative perspective*, Oxford&Cambridge 1993, s. 19.

<sup>35</sup> Dewolucję definiuje się jako „przeniesienie (transfer) władz z nadrzędnego do niższego organu władzy politycznej” (Vernon Bogdanor) lub tak jak John Redmond: „Idea na dnie tej propozycji jest pragnienie znalezienia jakiegoś środka między separacją z jednej strony i ponadcentralizacją rządu z drugiej.” Zob. Colin Pilkington, *Devolution in Britain today*, Manchester 2002, s. 9. Dewolucja oznacza zatem szczególnego rodzaju decentralizację władzy. Na gruncie brytyjskim określana jest zwykle jako: przekazanie organowi podporządkowanemu prawa do stanowienia aktów prawnych (wymiar ustawodawczy, np. Parlament Szkocki), funkcji wykonawczych dotąd wykonywanych przez ministrów (wymiar wykonawczy, Zgromadzenie Walijskie do 2006 roku), ale także prawa tylko do wykonywania ustaw (wymiar administracyjny, ministerstwa w Szkocji, Walii, Irlandii Płn oraz władze Londynu – Greater London Authority – jedyne regionu angielskiego, który poddał się dewolucji). Zob. Jarosław Szymanek, Małgorzata Kaczorowska, Agnieszka Rothert, *Ewolucja, dewolucja, emergencja w systemach politycznych*, Warszawa 2007, s. 115–116.

dowały referenda z 1997 i 1998 roku (pierwsze próby wprowadzenia dewolucji z 1979 roku zakończyły się niepowodzeniem). Pozytywne wyniki głosowania ludności pozwoliły na przyjęcie odpowiednio – Ustawy Szkockiej (The Scotland Act), Walijskiej (The Wales Act) oraz Irlandzkiej (The Northern Ireland Act).

Parlament Szkocki jest wybierany w oparciu o ordynację mieszaną, w której wyborca oddaje dwa głosy – jeden na kandydata w okręgu, drugi na listę regionalną. System list regionalnych ma charakter korygujący wobec wyników uzyskanych przez partie o umiarkowanie wysokim poparciu, nie na tyle jednak wysokim, żeby wygrać wybory w okręgach jednomandatowych. W rezultacie istnienia takiej ordynacji wyborczej powstaje model rządów zupełnie odmienny od westminsterskiego. Nie ma mowy o sytuacji, gdy „zwycięzca bierze wszystko” i nieprawdopodobne wydaje się utworzenie jednopartyjnego rządu większościowego.

Z punktu widzenia Liberalnych Demokratów w Szkocji istotne były pierwsze wybory do Parlamentu Szkockiego, które odbyły się 6 maja 1999 roku. Byli oni bowiem tą partią, która wprowadziła postulat dewolucji do polityki brytyjskiej. Wyniki wyborów postawiły zwycięską Partię Pracy przed koniecznością podjęcia rozmów z Lib Dems o utworzeniu wspólnego rządu większościowego, by stawić opór popularności Szkockiej Partii Narodowej. W wyniku negocjacji między liderami obu partii podpisano umowę Partnerstwo dla Szkocji (*A Partnership for Scotland*), której towarzyszył bardziej rozbudowany program nowego rządu (*A Programme for Government*) i deklaracja współpracy (*Working Together*). Na mocy jej postanowień Liberalni Demokraci uzyskali dwie z jedenastu tek ministrów i dwie młodszych ministrów, zaś lider partii, Jim Wallace został Zastępcą Pierwszego Ministra (*Deputy First Minister*), obejmując jednocześnie resort sprawiedliwości. W zakresie programowym zobowiązano się do podjęcia prac na rzecz wprowadzenia reprezentacji proporcjonalnej w wyborach do szkockiego samorządu lokalnego. W tej sytuacji Liberalni Demokraci uzyskali po raz pierwszy możliwość uczestniczenia w rządzie ponad poziomem lokalnym. Kolejne dwa lata mia-



ły zaś przynieść dalsze sukcesy w wywieraniu politycznego wpływu w Szkocji<sup>36</sup>.

Po wyborach do Parlamentu Szkockiego w 2003 roku laburzyści i Liberalni Demokraci ponownie zawarli koalicję. Kilkanaście dni po wyborach podpisano porozumienie, które przybrało formalną postać dokumentu Partnerstwo dla Lepszej Szkocji: Porozumienie o Partnerstwie (*A Partnership for a Better Scotland: Partnership Agreement*). Do najważniejszych elementów porozumienia należała reforma systemu wyborczego w wyborach do władz lokalnych, a także inicjatywa uchwalenia ustawy o przeciwdziałaniu antyspołecznym zachowaniom młodocianych, przewidującej m.in. kary dla rodziców, którzy nie zapobiegali naruszeniom prawa przez swoje dzieci<sup>37</sup>. Kolejne wybory parlamentarne w Szkocji, w 2007 i 2011 roku to sukces wyborczy i rządy Szkockiej Partii Narodowej, a dla Lib Dems ławy opozycji.

Narodowe Zgromadzenie Walijskie dopiero w 2006 roku uzyskało charakter ciała parlamentarnego, wcześniej sprawowało funkcje wykonawcze realizowane przez ministrów rządu Zjednoczonego Królestwa w odniesieniu do swojego kraju. Zgromadzenie liczy 60 deputowanych wybieranych z zastosowaniem ordynacji mieszanej: 40 posłów wybiera się w okręgach większościowych, 20 zaś proporcjonalnie z list partyjnych (do liczenia głosów stosuje się metodę d'Hondta)<sup>38</sup>. Zwycięska w pierwszych wyborach Partia Pracy utworzyła rząd mniejszościowy, próbując osiągać konsensus z pozostałymi partiami. Wkrótce jednak wysunięty przez opozycję wniosek o wotum nieufności wobec Sekretarz ds. Rolnictwa, przekonał lidera partii, Aluna Michaela o konieczności sformowania paktu z Walijskimi Liberalnymi Demokratami. W sprawie interweniował sam Tony Blair, a po dymisji Michaela, nowy lider partii, Rhodri Morgan, zawiązał koalicję z Liberalnymi Demokratami. Dwoje liberałów uzyskało teki ministrów (lider Lib Dems, Michael German, został Zastępcą Pierw-

<sup>36</sup> *Britain at the polls, 2001*, ed. A. King et. al., New York 2002, s. 159.

<sup>37</sup> Sebastian Kubas, *Parlament szkocki. Dewolucja – wyzwanie dla Zjednoczonego Królestwa*, Warszawa 2004, s. 113.

<sup>38</sup> Alan Siaroff, *Comparative European Party Systems. An Analysis of Parliamentary elections since 1945*, New York and London 2000, s. 481–484.

szego Ministra, zaś Jenny Randerson była pierwszą kobietą w rządzie liberałów), co zostało zawarte w porozumieniu „Po pierwsze Walia: Partnerstwo dla Narodu Walii” (*Putting Wales First: A Partnership for the People of Wales*)<sup>39</sup>.

Efektywność prac koalicyjnego gabinetu stała się przyczyną konfliktu między partiami, z których każda chciała przypisać sobie odniesiony sukces. Po ogłoszeniu przez lidera Lib Dems, że sześć z ośmiu głównych osiągnięć rządu pochodziło bezpośrednio z programu wyborczego jego partii, laburzyści w obawie o wynik nadchodzących wyborów, zaczęli rozważać możliwość współpracy z inną partią<sup>40</sup>. Po kolejnych wyborach formowano rządy bez udziału Liberalnych Demokratów, którzy od tej pory zajmują ławy opozycji w Zgromadzeniu Walijskim. Pierwotny wybór liberałów przez szkockich i walijskich laburzystów jako partnera koalicyjnego nie budził wątpliwości, zwłaszcza wobec poważnego zagrożenia, jakie laburzyści dostrzegali w partiach nacjonalistycznych. Stabilność tych koalicji gwarantowało przekonanie liderów obu partii o wyborczej zgodności silniejszej od konkurencji między nimi<sup>41</sup>. Dopóki więc ono trwało, koalicje sprawowały władzę.

Badania koalicji na poziomie subnarodowym pozwalają zrozumieć, jak relacje wewnątrzpartyjne w partiach brytyjskich wpływają na ich stosunek do współpracy w parlamentach regionalnych. William M. Downs zwrócił uwagę, że elity subnarodowe muszą równoważyć logikę walki wyborczej z logiką narodowej organizacji partii. Kiedy bowiem są przekonane, że ich działania w koalicji przełożą się na wyniki wyborcze, muszą dbać o wiarygodność w oczach elektoratu. Gdy zaś nie są pewne zachowania wyborców, ich strategie powinny być ograniczane przez potrzebę pogodzenia lokalnych imperatywów z narodowymi preferencjami partii. Z kolei, elita partyjna na poziomie narodowym może uznać, że niektóre strategie wyborcze

<sup>39</sup> Russell Deacon, Alan Sandry, *Devolution in the United Kingdom*, Edinburgh 2007, s. 131.

<sup>40</sup> Tamże, s. 132.

<sup>41</sup> Martin Laffin, *Coalition – formation and centre-periphery relations in a national political party*, „Party Politics” 2007, vol. 13, No. 6, s. 663–664.

nie są tak samo efektywne na obu poziomach<sup>42</sup>. Dotyczy to zwłaszcza partii dużych, które, niejednokrotnie w Westminsterze krytykowane przez swoich oponentów, wspólnie sprawowały władzę w parlamentach krajowych.

Partyjna elita Liberalnych Demokratów nie wywierała nacisku na przywódców poszczególnych organizacji partyjnych w Szkocji i Walii, co wynika w dużej mierze z federalnej struktury organizacyjnej tej partii. Odejście od polityki równego dystansu zapewniło bowiem klimat sprzyjający formowaniu koalicji subnarodowych z laburzystami. Co więcej, Ashdown postrzegał negocjacje koalicyjne jako istotny precedens dla potencjalnej współpracy z Partią Pracy w Pałacu Westminsterskim. Uwiarygodniły one bowiem partię jako możliwego przyszłego partnera w rządzie narodowym. Można się zastanawiać tym samym, na ile powrót Ch. Kennedy'ego do *equidistance* wpłynął na zmianę statusu politycznego jego partii w parlamentach krajowych.

Odmienna od powyższych sytuacja Liberalnych Demokratów ma miejsce w Irlandii Północnej. 10 kwietnia 1998 roku Tony Blair i sekretarz ds. Irlandii Północnej Mo Mowlan podpisali porozumienie osiągnięte w wyniku wielopartyjnych negocjacji, zwane porozumieniem wielkopiątkowym. Stanowiło ono podłoże przyjętej pół roku później ustawy Northern Ireland Act 1998, określającej kształt reformy dewolucyjnej na terenie Irlandii Północnej<sup>43</sup>. Główną osią podziału partii politycznych w tym kraju jest religia, szczególnie w relacjach między protestanckimi unionistami a katolickimi nacjonalistami/partiami republikańskimi. Poza tym istnieje grupa partii „nie sekciarskich” (ang. *nonsectarian*), do której należy siostrzana względem Liberalnych Demokratów – Partia Sojuszu (The Alliance Party). Jest to największa wspólna, bo wspierana zarówno przez protestantów, jak i katolików, partia polityczna w Irlandii Północnej, która propaguje koncepcję silnego Zgromadzenia Irlandii Północnej z wysokim stopniem delegacji władzy (na wzór Szkocji). Podobne działania prowadzą także dwie główne partie (Konserwatyści wspierają The Ulster Unionist Party, Partia Pracy – The Social Democratic and Labour Party), a ich przy-

<sup>42</sup> Tamże, s. 652.

<sup>43</sup> Sebastian Kubas, dz. cyt., s. 58–59.

czyną ma podłoże historyczne. Z powodu ciągłych konfliktów na tle religijnym niemożliwe stało się prowadzenie jednolitej polityki na Wyspie i w Irlandii Północnej. Na przykład głoszenie twardych stanowisk w kwestii terroryzmu zyskałoby uznanie wyborców brytyjskich, ale niekoniecznie irlandzkich.

## Wybory 2010 i rząd koalicyjny

Pierwsze i ostatnie w badanym okresie wybory parlamentarne (w 1992 i 2010 roku) cechuje podobieństwo pod względem zapowiadanej w sondażach możliwości powstania parlamentu zawieszono-go. Wyniki badań elektoratu bowiem wskazywały, że żadna z dwóch głównych partii nie zdobędzie większości mandatów w Izbie Gmin. Zatem już w 1992 roku pytano Liberalnych Demokratów o ewentualną strategię koalicyjną, gdyż jako jedyna efektywna trzecia siła w Wielkiej Brytanii, wyrażali duże nadzieje na przełom, który przywróciłby znaczenie partii trzecich od czasu ich izolacji po II wojnie światowej<sup>44</sup>. Ostatecznie wybory te zakończyły się wyraźnym zwycięstwem Partii Konserwatywnej, a Liberalni Demokraci zajęli ławy opozycji. Przełomowym, choć nie ze względu na wysokość uzyskanego poparcia dla samej partii, a raczej słaby wynik wyborczy dwóch głównych jej konkurentów, którzy nie zdołali utworzyć jednopartyjnej większości, był rok 2010. Ponieważ w Izbie Gmin żadna partia nie uzyskała bezwzględnej większości mandatów, Partia Konserwatywna, posiadająca ich największą liczbę, zaprosiła do udziału w koalicji Liberalnych Demokratów. Dokonała się tym samym znacząca zmiana statusu politycznego tej partii.

W historii Zjednoczonego Królestwa zdarzyło się dwukrotnie, że żadna z partii nie zdobyła większości w Izbie Gmin. Po raz pierwszy miało to miejsce w 1974 roku, kiedy konserwatyści zdecydowali się utworzyć mniejszościowy gabinet, co skończyło się jego odwo-

<sup>44</sup> John Stevenson, *Third Party Politics since 1945. Liberals, Alliance and Liberal Democrats*, Oxford 1993, s. 115–116.

łaniem. Sytuacja powtórzyła się w 2010 roku. Do utworzenia jednopartyjnej większości zwycięzca potrzebował 326 mandatów (od 2010 roku w Izbie Gmin zasiada 650 deputowanych). W 306 okręgach zwyciężyła Partia Konserwatywna, Partia Pracy w 258, a Liberalni Demokraci w 57. Powstał tym samym parlament zawieszony. Niechęć Konserwatystów wobec Lib Dems z początku kampanii wyborczej została pokonana przez obawę utraty dopiero co zdobytej władzy. Po tym, jak Królowa powierzyła misję stworzenia rządu liderowi konserwatystów Davidowi Cameronowi, podpisano umowę koalicyjną z Liberalnymi Demokratami<sup>45</sup>.

Liberalni Demokraci od początku kampanii wyborczej mieli być „czarnym koniem” *general election* 2010 roku. Już latem 2009 roku brytyjski historyk i publicysta, Timothy G. Ash, wzywał wyborców do oddawania głosów na Lib Dems. Oceniał, że „to właśnie oni mogliby być sprawcami politycznej sensacji, gdyby tylko przegonili laburzystów” pod przywództwem Gordona Browna, wyniki sondaży zaś uznał za dobry znak dla rosnących w siłę liberałów, na czele z o wiele młodszym Cleggiem<sup>46</sup>. Obserwatorzy brytyjskiej sceny politycznej przewidywali nawet podwójną przegraną laburzystów i konserwatystów z Lib Dems oraz powołanie koalicji z ich udziałem.

Największy wzrost poparcia dla Liberalnych Demokratów miał miejsce w 2010 roku. Uznanie wyborców zdobył nie tylko program partii, ale przede wszystkim jej lider. Po tym, jak Nick Clegg

---

<sup>45</sup> W składzie gabinetu Camerona znalazło się pięciu polityków z partii Lib Dems, w tym jej lider Nick Clegg, który został wicepremierem. Liberałowie objęli następujące stanowiska: Vince Cable został ministrem do spraw biznesu i innowacji; Chris Huhne – polityki energetycznej; David Laws pierwszym sekretarzem (wiceministrem) finansów, a Danny Alexander ministrem do spraw Szkocji. Dwaj ostatni odegrali ważną rolę w negocjowaniu układu koalicyjnego z konserwatystami. Przypisuje się im zasługę wynegocjowania dla liberałów dużych ustępstw ze strony torysów. *Wielka Brytania: Cameron ogłosił skład rządu. Clegg wicepremierem*, [http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80277,7874306,Cameron\\_oglosil\\_sklad\\_rzadu\\_\\_Clegg\\_wicepremierem.html](http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80277,7874306,Cameron_oglosil_sklad_rzadu__Clegg_wicepremierem.html), (data dostępu: 12 V 2010).

<sup>46</sup> Adam Szostkiewicz, *Zmiana warty?*, „Polityka” nr 44 (2729), 31 października 2009, s. 86–87.

wziął udział w telewizyjnej debacie liderów partyjnych (15 kwietnia 2010 roku, czyli trzy tygodnie przed wyborami), jego popularność wzrosła do 72%<sup>47</sup>. Zaproszenie do debaty miało na celu jedynie uatrakcyjnienie widzom spotkania przywódców dwóch głównych partii, dotąd bowiem nie praktykowano debat w szerszym gronie. Tymczasem okazało się, że „podczas gdy Brown i Cameron skupili się na wzajemnych kłótniach i atakach, uśmiechnięty Clegg w spokojny sposób przedstawił swój program”<sup>48</sup>. Przyrównywano go do Baracka Obamy, który przekonał do siebie Amerykanów obietnicą zmiany. Jednym z głównych sloganów Clegga i jego partii było bowiem zdanie: „Jeśli chcesz prawdziwej zmiany, głosuj na Liberalnych Demokratów”. W ten sposób Nick Clegg, o którego istnieniu do niedawna wielu Brytyjczyków nie miało pojęcia, przed wyborami 2010 roku stał się najpopularniejszym politykiem na Wyspach od czasu Winstona Churchilla<sup>49</sup>.

Wyniki badań opinii publicznej nie mogły pozostawić obojętnymi dwóch głównych partii. Dla Browna wizja dobrego wyniku wyborczego Liberalnych Demokratów była optymistyczna. Ze względu na bliskość ideową obu partii liczył on bowiem na możliwość zawarcia koalicji. Z kolei Cameron spodziewał się szybkiego zakończenia fali „cleggmanii”, przekonując wyborców: „Głosujcie na Liberalnych Demokratów, a obudzicie się z rządami Partii Pracy. Tylko my oferu-

---

<sup>47</sup> Poparcie dla poszczególnych partii po debacie przedstawiało się następująco: 43% dla Liberalnych Demokratów, 26% dla Partii Konserwatywnej i 20% dla Partii Pracy. James Chapman, *Kingmaker Clegg wins the TV war of words – and moves Britain even closer to a hung parliament*, <http://www.dailymail.co.uk/news/election/article-1266285/Leaders-debate-Historic-Brown-Cameron-Clegg-lock-horns.html> (data dostępu: 20 IV 2010).

<sup>48</sup> Strona internetowa Liberalnych Demokratów, [http://libdems.org.uk/our\\_campaigns\\_detail.aspx?title=If\\_you\\_want\\_real\\_change\\_vote\\_Liberal\\_Democrat&pPK=ed7b39a4-fc73-479b-a46e-e19c41618e76](http://libdems.org.uk/our_campaigns_detail.aspx?title=If_you_want_real_change_vote_Liberal_Democrat&pPK=ed7b39a4-fc73-479b-a46e-e19c41618e76) (data dostępu: 30 III 2010).

<sup>49</sup> [http://libdems.org.uk/our\\_campaigns\\_detail.aspx?title=If\\_you\\_want\\_real\\_change\\_-\\_vote\\_Liberal\\_Democrat&pPK=ed7b39a4-fc73-479b-a46e-e19c41618e76](http://libdems.org.uk/our_campaigns_detail.aspx?title=If_you_want_real_change_-_vote_Liberal_Democrat&pPK=ed7b39a4-fc73-479b-a46e-e19c41618e76) (data dostępu: 30 III 2010).

jemy prawdziwą zmianę”<sup>50</sup>. Liberałowie nie wykluczali koalicji z nikim, stawiając jednak pewne warunki. Po pierwsze, żądali stabilizacji finansów przy założeniu, że nie da się uniknąć cięć i oszczędności w wydatkach. Drugim żądaniem była „tradycyjnie” – reforma systemu wyborczego.

Kiedy Clegg ogłosił, że tylko ta partia, która uzyska najsilniejszy mandat od wyborców, powinna rządzić, zaczęto zastanawiać się nad możliwością pogodzenia różnic programowych w konserwatywno-liberalnej koalicji. Obie partie bowiem już jako stronnictwa Wigów i Torysów istotnie różniły się pod względem ideologicznym. Mimo iż liberałowie i konserwatyści, jako przedstawiciele stereotypowo potraktowanej prawicy, posiadają pewien wspólny obszar wartości, to należy pamiętać, iż Liberalni Demokraci nie są już klasycznymi liberałami, a według własnej samooceny liberałami lewicowymi. Wśród istotnych różnic w programach Partii Konserwatywnej i Lib Dems znalazła się polityka europejska. Jak jednak oceniano, „zaciekły eurosceptycyzm Davida Camerona to w dużej części gra wyborcza z tradycyjnym antyeuropejskim elektoratem torysów”<sup>51</sup>. Spodziewano się, że po przejęciu władzy Cameron przestanie atakować Unię Europejską i zacznie dogadywać się z partnerami, tym bardziej, że Liberalni Demokraci to najwięksi euroentuzjaści w Wielkiej Brytanii. Wśród innych spornych kwestii należy wskazać na odmienne podejście do reformy dewolucyjnej, politykę ekologiczną czy kwestie gospodarcze. Decyzja o zawiązaniu koalicji nie miała więc podłoża ideologicznego, a była powodowana pragmatyzmem ze strony obu koalicjantów<sup>52</sup>. Konserwatyści obawiali się utraty władzy, a Lib Dems

<sup>50</sup> Jacek Pawlicki, *Brytyjczycy zachorowali na cleggmanię*, [http://wyborcza.pl/1,75477,7791204,Brytyjczycy\\_zachorowali\\_na\\_cleggmanie.html](http://wyborcza.pl/1,75477,7791204,Brytyjczycy_zachorowali_na_cleggmanie.html) (data dostępu: 25 IV 2010).

<sup>51</sup> Tenże, *Kto i jak buduje koalicję w Wielkiej Brytanii*, [http://wyborcza.pl/1,76842,7657770,Kto\\_i\\_jak\\_buduje\\_koalicje\\_w\\_Wielkiej\\_Brytanii.html](http://wyborcza.pl/1,76842,7657770,Kto_i_jak_buduje_koalicje_w_Wielkiej_Brytanii.html) (data dostępu: 25 IV 2010).

<sup>52</sup> Podobnym strategiom Liberalnych Demokratów towarzyszą zarzuty o oportunizm i skłonność do częstych zmian politycznego partnera. Z historii relacji z dwiema głównymi partiami wynika, że trudniej im było utrzymać sojusz z konserwatystami niż z laburzystami. Średnia długość wspólnego zarządzania

nie chcieli zmarnować szansy na udział w rządzie i przynajmniej częściową realizację swojego programu.

Celem partii politycznych jest walka o zdobycie i utrzymanie władzy. Tylko tą drogą bowiem mogą one realizować swój program wyborczy i spełniać oczekiwania wyborców. W systemach dwupartyjnych, gdzie władzę dzielą między siebie dwie główne partie, pojawia się wątpliwość dotycząca celowości działania pozostałych ugrupowań. Jednak w układzie dwupółpartyjnym dopuszcza się zwiększenie istotności partii małej pod warunkiem, że wyraża ona gotowość przyjęcia oferty programowej jednej z dwóch partii dużych, w zależności od aktualnej koniunktury politycznej. Sytuacji tej sprzyja centrowe usytuowanie takiej partii w przestrzeni rywalizacji programowej, chociaż istotne są również przemiany zachodzące w otoczeniu społecznym systemu, które mogą zmusić jego uczestników do złagodzenia obowiązujących zasad i stopniowego otwierania przetargów parlamentarno-gabinetowych<sup>53</sup>. Mimo iż Lib Dems nie są partią centrum, w 2010 roku jako jedyni dysponowali potencjałem koalicyjnym (potencjał ten wyznaczała liczba uzyskanych mandatów), a także możliwością użycia szantażu politycznego (gdyby nie powstała koalicja, mniejszościowy rząd konserwatywny z pewnością by upadł; co więcej istniało realne zagrożenie zawiązania koalicji Liberalnych Demokratów z Partią Pracy, które są sobie znacznie bliższe programowo niż aktualni partnerzy koalicyjni). Ich relewancja zatem znacząco wzrosła.

W umowie koalicyjnej Partii Konserwatywnej i Liberalnych Demokratów („Koalicja: nasz program dla rządu”, ang. *The Coalition: our programme for government*) znalazły się trzy wspólne wartości

---

z Partią Konserwatywną wynosiła 15,3 miesiąca, a z Partią Pracy 19,6 miesiąca. Dłuższa żywotność umów z laburzystami może wynikać ze względów ideologicznych, ponadto ci pierwsi mają mały wybór partnerów na brytyjskiej scenie politycznej, konserwatyści zaś mogą podejmować rozmowy z grupami niezależnymi, które są mniej przychylnie laburzystowskiemu politykom. Zob. Michael Temple, *Power in the balance*, [w:] *The Liberal Democrats*, ed. D.N. MacIver, London 1996, s. 237–238.

<sup>53</sup> Szerzej: Ryszard Herbut, *Teoria i praktyka funkcjonowania partii politycznych*, Wrocław 2002, s. 141–153.



polityczne obu partii: wolność, sprawiedliwość, odpowiedzialność. Punktem wyjścia dla przyjętych postanowień stał się problem przezwyciężenia kryzysu gospodarczego, a zwłaszcza „redukcja deficytu i kontynuacja naprawy ekonomicznej kraju”. Jednym z pierwszych zadań koalicji było więc zmniejszenie wydatków publicznych, za co miał odpowiadać Urząd ds. Odpowiedzialnej Polityki Budżetowej. Odtąd też istotna w polityce gospodarczej rządu była jego „przejrzystość” (*government transparency*). W umowie znalazło się wiele elementów programu wyborczego Liberalnych Demokratów, w tym między innymi postulat wprowadzenia ulg podatkowych dla osób zarabiających poniżej 10 tys. funtów rocznie, a także redukcja ryzyka systemowego w procedurach bankowych poprzez ustanowienie niezależnej komisji zajmującej się procesem rozdzielania bankowości detalicznej i inwestycyjnej. W umowie udało się także rozwiązać jedną z głównych rozbieżności między konserwatystami a Lib Dems. W kwestii Unii Europejskiej partie zadeklarowały bowiem, że nie przystąpią do strefy Euro w czasie swoich rządów, ale jednocześnie zobowiązały się do aktywnego uczestnictwa Wielkiej Brytanii w polityce unijnej<sup>54</sup>.

Jednym z ważniejszych, jeśli nie najważniejszym warunkiem zawiazania koalicji rządowej przez Liberalnych Demokratów była deklaracja przeprowadzenia reformy wyborczej, która dałaby szansę na utrwalenie ich statusu politycznego. Obie partie uzgodniły więc, że przygotowują projekt ustawy o referendum w sprawie reformy wprowadzającej ordynację wyborczą opartą na systemie głosu alternatywnego (*alternative vote*, AV). Obowiązujący w Wielkiej Brytanii system wyborczy opiera się na formule większości względnej (*first past the post*), w wyniku której w każdym okręgu zwycięża tylko jeden kandydat. Nie oznacza to, że zwycięzca uzyskuje poparcie większości wyborców, nawet niekoniecznie większości głosujących. W 2005 roku na przykład tylko 219 deputowanych (około 1/3 ogólnej liczby posłów) zwyciężyło uzyskując ponad 50% głosów w okręgu. System ten

<sup>54</sup> [http://www.libdems.org.uk/latest\\_news\\_detail.aspx?title=Conservative\\_Liberal\\_Democrat\\_coalitionagreement&s&pPK=2697bcdc-7483-47a7-a517-7778979458ff](http://www.libdems.org.uk/latest_news_detail.aspx?title=Conservative_Liberal_Democrat_coalitionagreement&s&pPK=2697bcdc-7483-47a7-a517-7778979458ff) (data dostępu: 12 V 2010).

proceedzi do tworzenia niereprezentatywnego rządu, dyskryminując partie trzecie w sposób nieproporcjonalny do uzyskanego poparcia (powstaje efekt tzw. głosów straconych, w którym spory odsetek oddanych głosów nie przekłada się na mandaty)<sup>55</sup>. Stąd tak silne dążenie Lib Dems do zmiany ordynacji wyborczej.

Referendum w sprawie reformy systemu wyborczego odbyło się 5 maja 2011 roku. Za zmianą ordynacji głosowało 32,1% Brytyjczyków, przeciwko było 67,9%<sup>56</sup>. Na taki rezultat głosowania i jednocześnie klęskę projektu Lib Dems wpływ miało wiele czynników. Po pierwsze, w Wielkiej Brytanii istnieje silne przywiązanie do tradycji, w tym również politycznej, w której większościowy system wyborczy odgrywa główną rolę w kreowaniu polaryzacji sceny politycznej. Po drugie, Brytyjczycy uznają swój system za stabilny, sprzyjający rozliczaniu odpowiedzialnych za dobre lub złe rządy. Po trzecie, obie partie koalicyjne prowadziły odmienną kampanię przed referendum. O ile Liberalnym Demokratom zależało na wprowadzeniu nowego systemu głosowania, to konserwatyści wzywali do utrzymania obowiązującej ordynacji wyborczej. Wreszcie, Brytyjczycy dokonali oceny realizacji programu Lib Dems w koalicji. Poza referendum bowiem, tego samego dnia oddawali głosy w wyborach do parlamentów krajowych oraz w wyborach samorządowych. We wszystkich tych instytucjach zmniejszyła się znacząco liczba reprezentantów Liberalnych Demokratów.

Liberałowie zapłacili wysoką cenę za poświęcenie dla koalicji kilku ważnych dla swoich wyborców elementów programu. Jak przyznał sam Nick Clegg, „liberałowie ściągają na siebie największe niezadowolenie społeczne z powodu cięć wydatków, które niektórym wyborcom nasuwają skojarzenia z rządami Margaret Thatcher,

<sup>55</sup> Wojciech Kręcis, *Status prawny posła do Izby Gmin w Wielkiej Brytanii*, Warszawa 2000, s. 53. Ważnym elementem systemu brytyjskiego jest tworzenie sztucznej większości, która polega na tym, że około 70% okręgów wyborczych ma charakter okręgów „pewnych”, które koncentrują elektorat Partii Pracy bądź Partii Konserwatywnej w stopniu uniemożliwiającym ich porażkę. Wybory zaś rozstrzygają się w okręgach „marginalnych”, w których wpływy tych partii nie są na tyle silne, by gwarantować zdobycie mandatu.

<sup>56</sup> <http://ukreferendumresults.aboutmyvote.co.uk/en/default.aspx> (data dostępu: 9 VII 2011).

która też wstrząsnęła systemem świadczeń socjalnych”<sup>57</sup>. Drastyczny plan oszczędnościowy rządu spowodował spadek poparcia dla koalicji (tylko 43% Brytyjczyków popierało rząd w grudniu 2010 roku w porównaniu do 59% po zawiązaniu koalicji), a zwłaszcza dla Lib Dems (13% poparcia w grudniu 2010 roku)<sup>58</sup>. Poza tym istotną była kwestia chesnego za studia, przyjęte bowiem w Izbie Gmin potrojenie opłat stało w sprzeczności z przedwyborczymi obietnicami Liberalnych Demokratów. Swoje niezadowolenie na ulicach Londynu wyrażały tysiące studentów, oskarżając rząd o obarczanie skutkami kryzysu gospodarczego młodych ludzi.

Mimo iż wielu komentatorów przewidywało rychły koniec koalicji tuż po jej zawiązaniu, uznając, że jest ona wbrew brytyjskiej tradycji i obyczajowości, przetrwała ona pierwszy trudny rok swojej działalności z optymizmem. Koalicyjni partnerzy przy okazji „rocznicy” przyznali, że trudność ich rządów wynika z wychodzenia z kryzysu gospodarczego, ale zadeklarowali wspólne utrzymanie władzy do końca kadencji. Nick Clegg, odnosząc się do wyników referendum i wyborów potwierdził, że „jest to koalicja z konieczności, a nie z przekonania, ale słuszna z punktu widzenia interesu kraju”<sup>59</sup>. Pozytywną opinię na temat działalności koalicyjnego parlamentu wyrażał korespondent BBC, Mark D’Arcy, uznając go za najbardziej otwarty i sku-

<sup>57</sup> Brytyjscy liberałowie ponieśli klęskę, <http://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artukul/brytyjscy;liberalowie;poniesli;kleske,64,-1,824896.html> (data dostępu: 9 VII 2011).

<sup>58</sup> Wielka Brytania: spada popularność koalicji rządowej, [http://www.money.pl/archiwum/wiadomosci\\_agencyjne/pap/artukul/wielka;brytania;spada;popularnosc;koalicji;rządowej,216,0,743640.html](http://www.money.pl/archiwum/wiadomosci_agencyjne/pap/artukul/wielka;brytania;spada;popularnosc;koalicji;rządowej,216,0,743640.html) (data dostępu: 9 VII 2011).

<sup>59</sup> Hélène Mulholland, Patrick. Wintour, *Liberal Democrats will be more assertive*, <http://www.guardian.co.uk/politics/2011/may/11/liberal-democrats-more-assertive-nick-clegg> (data dostępu: 9 VII 2011). Słowa wicepremiera uwiarygodnia ponadto wizerunek liderów koalicji. Jak się bowiem ocenia, ich język ciała pokazuje solidarność. Na konferencji „rocznicowej” Cameron wyrażał poważne traktowanie Clegga i jego dążeń do wzmocnienia swojej pozycji po przegranych wyborach i referendum. Peter Collett, *David Cameron and Nick Clegg’s body language shows solidarity*, <http://www.guardian.co.uk/politics/2011/may/12/cameron-clegg-body-language-solidarity> (data dostępu: 9 VII 2011).

teczny od dziesięcioleci. Uznał, że deputowani są bardziej niezależni i nie poddają się dyscyplinie partyjnej, a wypełniają wolę wyborców, co ułatwia podejmowanie korzystnych działań<sup>60</sup>. Jest to istotne, gdyż pozostało jeszcze wiele obszarów polityki, z którymi koalicjanci muszą się zmierzyć, jak na przykład kwestie reformy służby zdrowia, Izby Lordów, czy uporanie się z aferą podsłuchową. Mając jednak znaczącą, bo 31-mandatową przewagę w Izbie Gmin, mają szansę przeprowadzić śmiało reformy.

## Zakończenie

Liberalni Demokraci, jako partia mała w latach 1988–2010, uzyskiwali niewielki wpływ na tworzenie polityki państwa, pełniąc funkcję opozycji. Co więcej, była przez tę politykę determinowana, ponieważ, nie mając wpływu na zmianę ordynacji wyborczej, była permanentnie podreprezentowana. Powodowało to konieczność stosowania przez partię różnych strategii względem dwóch głównych rywali, począwszy od równego dystansu, bądź jego porzucenia na rzecz konstruktywnej opozycji względem laburzystów, aż po radykalną alternatywę, wyrażaną zwrotem: „ani w lewo ani w prawo, tylko naprzód”. Ponadto Lib Dems przyjęli zasadę *brand itself*, czyli oznakować siebie, oznaczyć się określoną marką<sup>61</sup>. „Markowe” miały być takie elementy programu, jak edukacja czy podatki, które przyczyniły się do ukształtowania obrazu coraz bardziej radykalnej partii, na pewno nie centrowej. Bez względu na stosunek do Partii Pracy, który ulegał zmianie wraz ze zmianami liderów, do 2010 roku Lib Dems była partią antykonserwatywną, która konkurowała z laburzystami, ale walczyła z konserwatystami.

<sup>60</sup> Mark D'Arcy, *Time to salute the post – 2010 election Parliament*, <http://www.bbc.co.uk/news/uk-politics-14330865> (data dostępu: 2 VIII 2011).

<sup>61</sup> Andrew Russell, *The Liberal Democrats: strategy, structure and third party politics in contemporary Britain*, „Economic and Social Research Council” 2001, s. 8.

Wyznaczający status polityczny Liberalnych Demokratów, poziom ich relewancji w badanym okresie był wysoki na szczeblu wyborczym, jednak spadał w parlamencie (mowa tu o Izbie Gmin, natomiast w parlamentach krajowych, dzięki ordynacji mieszanej – Lib Dems uczestniczyli w rządach). Szansę na zmianę ich statusu w systemie partyjnym dałaby jego ewolucja w kierunku dwuipółpartyjności. Można uznać zatem, że w wyniku wyborów parlamentarnych 2010 roku taka zmiana się dokonała. Była ona możliwa również dzięki temu, że Lib Dems odegrali w nich rolę partii piwotalnej (obrotowej, która wykorzystuje zaistniałą sytuację, gdy żadnej z dwóch dużych partii nie udaje się zdobyć absolutnej większości w parlamencie)<sup>62</sup>. Jednak, aby pełnić tę funkcję permanentnie, musiałaby dokonać się trwała zmiana systemu partyjnego, która byłaby możliwa tylko po przeprowadzeniu reformy wyborczej. Odrzucenie projektu reformy przez Brytyjczyków znacząco zmniejszyło szanse Liberalnych Demokratów na utrzymanie statusu partii współrządzącej.

## **Evolution of the Liberal Democrats' political status in the British House of Commons (1988–2011)**

### **Summary**

Liberal Democrats are the third party in the British party system, which had a low impact on state policy making, playing the role of the opposition in the period 1988–2010. The party political status determines the level of its relevance. In respect of the Lib Dems, this level was high at election, but fell in parliament (such as the House of Commons, but in the national parliaments through a mixed electoral law – the liberals have participated

---

<sup>62</sup> Partia taka jest przeciwieństwem ugrupowania centrowego niepiwotalnego (zawiasowego). Jeżeli istnieje jedna partia zawiasowa, to jej relewancja rośnie i wówczas uzyskuje ona status tzw. partii trzeciej; gdy jest ich więcej, relewancja tych ugrupowań maleje i zostają one uwikłane w koalicje nie międzyblokowe, lecz wewnątrzblokowe. Zob. Paul Whiteley, Patrick Seyd, Antony Billingham, dz. cyt., s. 182.

in government). Only the evolution towards two-and-a half party system would give a chance to change their status. It can be assumed that as a result of general election 2010 such a change is made. It was also possible because the Lib Dems have played a role of the pivotal party (rotary party, which abuses the situation of the two major parties that fail to gain an absolute majority in parliament). But to fulfill this role permanently, it would have to make a lasting change in the party system, which would be possible only after the electoral reform. Rejection of the proposed reform in the referendum of May 2011 by the British greatly reduces the chances of the Liberal Democrats to maintain the status of the ruling party.